

(Gazzetta dello Sport - M.Cannone) Maicon mówił tym razem po trosze o wszystkim, zaczynając od tego, jak został potrącony przez samochód, gdy był dzieckiem, o późniejszej depresji po finałach Mundialu 2010, przykrych monetach w Manchesterze City, kończąc na odrodzeniu, które przeżył właśnie w Romie. Dużo mrocznych okresów, o których wspominał obrońca Romy Thiago Asmarowi, dla Rete Globo, w programie sportowym w brazylijskiej telewizji.

Najsmutniejszy okres rodziny Maicona przyszedł tuż przed narodzinami brazylijskiego skrzydłowego. Jego rodzice, Manoel Sisenando i Anisia, stracili 8-letnie dziecko, Eltona Luisa, potrąconego przez ciężarówkę, podczas jazdy na rowerze. Również Maicon ryzykował śmiercią w bardzo podobnych okolicznościach. *"W tamtych czasach byliśmy nieco oddaleni od naszego ojca. Widziałem go na ulicy, pobiegłem do domu po klucze i gdy biegłem z powrotem, w jego kierunku, poślizgnąłem się, wpadając pod samochód. W tym momencie nie zdawałem sobie dokładnie sprawy z tego, co się stało. Leżałem tam, ojciec wziął mnie na rękę, zaczął płakać. W tym momencie myślałem, że stracił kolejnego syna".*

Po wypadku Maicon nie chodził przez około miesiąc. *"Ojciec nosił mnie na rękach po całym domu"*, wspomina obrońca. Aktualny Romanista wyzdrowiał po tragedii i wrócił do chodzenia. Potem rodzina przeniosła się do Novo Haburgo, w Rio Gande do Sul, gdzie Maicon był trenowany właśnie przez ojca, w czasach młodzieżowego zespołu Circiuma. Ojciec Manoel był obrońcą Novo Hamburgo i wpłynął w pewien sposób na los syna.

W tym samym wywiadzie Maicon przypominał jak odesłało go Gremio, jako chłopca. Powód? Nie posiadał siły fizycznej odpowiedniej dla piłkarza. Potem było Cruzeiro i wylądowanie w Europie, w Monako i Interze (*"Pięć lat zwycięstw w sześciu sezonach"*), zanim wpadł w depresję z powodu odpadnięcia Brazylii na Mundialu 2010, pokonanej w ćwierćfinale przez Holandię. *"Wielki smutek, widzieć tak wielu wielkich graczy płaczących w szatni. Przegrać w taki sposób, po rozegraniu najlepszej pierwszej połowy na całych mistrzostwach"*.

Po kontuzjach, które nękały go w Manchesterze City, nadeszła propozycja z Romy: *"Wielu pytało mnie: Naprawdę wracasz do Włoch? Zobacz, panuje tam kryzys"*. Zawsze odpowiadałem: *"Ale jaki kryzys! Chcę wrócić do reprezentacji i zagrać na Mundialu w Brazylii"*. Przy kontuzji Daniela Alvesa, jego głównego rywala na prawej stronie, Maicon otrzymał szanse, odpowiadając dobrze na zaufanie, jakim

obdarzył go Scolari. Z Hondurasem, w wygranym 5-0 meczu, zdobył gola. Teraz marzeniem jest wzniesienie w domu trofeum, w lipcu: *"Reprezentacja jest dla mnie wszystkim"*.

Autor: abruzzo